Rok X. Kraków-Podgórze środa 31 lipca 1912. Nr. 171

3 Cena numeru centy 3
(I taferyi) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·30 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50 Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2. rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 50 h.). Nadesłane za wiersz petit 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN": ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 | „Nowiny" wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Okrutne morderstwo podczas zwożenia zboża.

Cesarz Mutsuhito.



Śmierć Mikada.

Z Tokio nadszedł dziś w nocy telegram, że **Mikado wczoraj zakończył życie.**

* * *

Zmarły cesarz Mutsuhito liczył dopiero lat 60; urodził się 3 listopada 1852 r. Był on głową najstarszej dynastyi na świecie, bo panującej od 2571 lat. Ojcem jego był cesarz Komei, który umarł r. 1867, matką księżniczka Asako z domu księcia Kujo. Mikado ożenił się dnia 9 lutego roku 1869 z księżniczką Haruko z domu księcia Ichijo.

Cesarz Mutsuhito był wielkim reformatorem swego państwa; na czas jego rządów przypadły wielkie, wprost niepojęte (zważywszy krótkość czasu) przemiany w Japonii, zaprowadzenie konstytucyi i kultury europejskiej, oraz zmodernizowanie armii. Zwycięska wojna z Rosyą w 1905 postawiła Japonię w rzędzie wielkich mocarstw światowych.

Zmarły cesarz osobiście był stworzony na reformatora państwowego. Predestynowały go do tego wyjątkowe właściwości jego charakteru, osobliwe usposobienie duszy, stworzonej do dzierżenia najwyższej władzy nad ludźmi. Temperament jego był melancholijny; z melancholią szły w parze spokój niewzruszony, wrodzony już giest wspaniały i dostojność uroczysta. Wysoka (względnie) jego postać, uroczysty wyraz bladej twarzy, powolny, rytmiczny chód — wszystko to składało się na zjawisko, które i pod względem zewnętrznym odpowiada japońskiemu ideałowi godności monarszej, który nie zatracił jeszcze domieszki arcykapłaństwa, zachowanej z czasów prastarych. Cesarz Mutsuchito spełniał zawsze niestrudzenie i z niezmienną powagą obowiązki reprezentacyjne tak według starej tradycyi, jak i według ceremoniału europejskiego. Uważał sobie zawsze za obowiązek święty, powstrzymywać w sobie wszelkie osobiste uczucia i nastroje.

Oczywiście zmodernizowanie państwa nie odbyło się bez wstrząśnień. Na wstępie swych rządów Mikado musiał stłumić powstanie arystokracyi.

Do odrodzenia Japonii przyczyniły się niemało wpływy angielskie. Anglicy byli głównymi nauczycielami Japonii i jej sprzymierzeńcami politycznymi.

Następca tronu.

Następcą tronu jest najstarszy syn cesarza, Haruno-Miya-Ioshihito, urodzony dnia 31 sierpnia 1879 r. Ogłoszono go dziedzicem tronu (Ktaiszi) dnia 3 listopada 1889 r. Żona jego Sadako jest córką księcia Kujo Michitaka.

Przy wychowaniu następcy tronu starano się o zniesienie ekskluzywności życia dworskiego. Następca tronu w wieku dziecięcym i chłopięcym obracał się swobodnie wśród ludzi podczas rozmaitych uroczyitości i odznaczał się bardzo żywym temperamentem. Uczęszczał do gimnazyum, przeznaczonego dla młodzieży arystokratycznej, co uważano wtedy powszechnie za wyłom niesłychanie rzadki w obyczajach dworskich. Wyłom ten uczyniono, aby następcę tronu wcześnie przyzwyczaić do publicznych wystąpień, Nie osiągnięto jednak tego celu, gdyż w okresie dojrzewania żywy dawniej chłopak przemienił się w młodzieńca nadmiernie nieśmiałego.

Japoński następca tronu z małżonką.



Przez długi czas ciężko chorował, a gdy wreszcie wrócił do zdrowia, nieśmiałość jego wzmogła się jeszcze bardziej i nie ustąpiła po dziś dzień, mimo, iż jest już ojcem trzech synów. W bliższych stosunkach cechuje go wielka serdeczność. Osoby bliskie dworu, chwalą bardzo jego wdzięczność za każdą drobną usługę mu oddaną. Podnoszą nadto w Japonii z uznaniem, że następca tronu jest wielkim przyjacielem zwierząt. Aż do r. 1905 był jego mentorem zasłużony mąż stanu, ks. Ito.

Ostatnie chwile Mikada.

Tokio. (Tel. wł.). Agonia trwała od niedzieli. Przy łożu cesarza zebrała się cała rodzina, ministrowie, dygnitarze, służba etc. etc. Mikado nie rozpoznawał już nikogo ze swego otoczenia. Od czasu do czasu powtarzał tylko machinalnie nazwę Cuszimy, przy której flota rosyjska pod wodzą Rozdżestwienskiego została przez Japończyków zniszczona.

Sztuczki przemytników sacharyny.



(Opis wewnątrz numeru.)

CENTRALNY BAN[K] ... ÚSTŘEDNÍ BANKA
CZESKICH KAS OSZCZĘDNOŚCI. ČESKÝCH SPOŘITELEN.
Filia w Krakow[ie] Wchód od ul. św. Jana 1. 810
WKŁADKI OSZCZ[Ę]DNOŚCI około Koron 115,000.000·—
WADYA I KAUCYE. WKŁADKI na rachunek bieżący i książeczki do 4½%
VSZELKIE TRAN[SAKCYE BAN]KOWE W RAMACH STATUTU.
Przekazy, akredytywy, inkasa na wszystkie miejsca krajowe, zagran. i zamorskie. - Kupno i sprzedaż obcych walut, monet i wszelkich papierów wartościow.
Najtańsze przekazywania pieniędzy do Ameryki za pośredn. własn. banków: Bank of Europe Nowy York „BOHEMIA". akc. bank

Proces o zamach na Cuvaja.

Odczytywanie aktu oskarżenia. — Wniosek obrony o zbadanie stanu umysłowego Jukica. — Ucieczka Jukica ze sali rozpraw.

Zagrzeb. Wczoraj w 1 dniu rozprawy odbywało się odczytywanie aktu oskarżenia, które trwało 3 godziny. Prokurator przedstawia w nim Jukica jako przywódcę spisku, do którego przeważnie należeli uczniowie szkół średnich. Na ławie oskarżonych zasiada 11 uczniów szkół średnich, w wieku od 15—21 lat.

W dalszym ciągu zarzuca akt oskarżenia Jukiczowi, że spiskował z Serbami w Belgradzie, że przy pomocy tajnego komitetu rewolucyjnego dążył do utworzenia samodzielnej republiki południowo-słowiańskiej i **sporządzał w Belgradzie bomby,** celem wykonania szeregu zamachów w Chorwacyi.

Rozprawa miała następujący przebieg:

Przewodniczący wezwał Jukica do złożenia generaliów. Wówczas Jukic zerwał się wzburzony z ławy i zawołał głośno:

— Zanim panowie będziecie mnie sądzić, **rozpiszcie wpierw listy gończe za Cuvajem, największym zbrodniarzem w Kroacyi!**

Przew.: Proszę się uspokoić!

Jukic: Nie mogę być spokojny, skoro w Kroacyi rządzi według własnego upodobania, taki Cuvaj, największy zbrodniarz!

Przew.: Proszę odpowiadać ściśle na moje pytania i proszę się uspokoić!

Jukić: W Kroacyi nikt nie może być spokojny!

Przew.: Przeciw panu wniesiono oskarżenie o zbrodnię skrytobójczego morderstwa!

Jukic: Nie jestem zbrodniarzem! Królewski komisarz Cuvaj jest zbrodniarzem!

Przew.: Proszę zachować się spokojnie. Tu panuje sprawiedliwość i prawo.

Jukic: W Chorwacyi niema sprawiedliwości i prawa!

Następnie obrońca Jukica dr Prebeg postawił wniosek o odroczenie rozprawy i zbadanie stanu umysłowego oskarżonego, który jest dziedzicznie obciążonym i na tej podstawie został uwolniony od służby wojskowej. Obrońca Neidhardta dr Popowic postawił analogiczny wniosek.

Prokurator dr Markovic sprzeciwił się powyższym wnioskom. Jukic obcował z innymi oskarżonymi przez więcej niż pół roku i żadnemu z nich nie przyszło na myśl uważać go za obłąkanego. Nadto Jukic w śledztwie był spokojny i rozsądny, a dopiero teraz zachowuje się dziwnie. Co do osk. Neudhardta, list francuskiego psychiatry wcale nie dowodzi, jakoby on był anormalnym. Prokurator prosi o odrzucenie wniosku obrońców o zbadanie stanu umysłu obu oskarżonych.

Przewodniczący zapytuje Jukica, czy rozumie, co wnosi obrońca.

Jukic nic nie odpowiada i odwraca się tyłem do trybunału. Trybunał po naradzie odrzucił wnioski obrońców, którzy zastrzegli sobie z powodu tego wniesienie zażalenia nieważności. Natomiast trybunał uchwalił wezwać do rozprawy 2 psychiatów, dra Ivcevicza i dra Langa.

Przystąpiono następnie do odczytywania znanego już aktu oskarżenia, w trakcie czego przyszło do burzliwych scen.

Jukic w czasie czytania uciekł z sali tak szybko, że żandarmi nie zdołali go zatrzymać i następnie nie chciał wrócić do sali. Oświadczył on, że cały proces jest tylko komedyą. Dokończono odczytywania aktu oskarżenia w jego nieobecności.

Śmierć w płomieniach.

Śródmieście Londynu stało się onegdaj widownią katastrofy, świadczącej raz jeszcze, jak straszne skutki pociągnąć może za sobą zaniedbanie środków ostrożności na przypadek pożaru.

Tuż obok Guild Hallu i Banku angielskiego, na uliczce Moor Lane wybuchnął pożar w fabryce zbytkownych papierów listowych. Przyczyną ognia było zetknięcie się z płomieniem gazowem celuloidu i choć straż ogniowa znalazła się na miejscu katastrofy prawie natychmiast, ogień, rozszerzył się tak szybko, że odciął zupełnie drogę dwudziestu dziewczętom, zajętym w fabryce. Cała ta gromadka, nie widząc wyjścia, wybiegła na dach starego, sześciopiętrowego domu, wzywając przeraźliwie ratunku.

Dom sąsiedni oddziela od płonącego przestrzeń, wynosząca zaledwie 7 stóp, pomiędzy jednak obu domami znajdowała się przepaść 70 stóp głębokości. Widok tej głębi przeraża! nieszczęśliwe dziewczęta, stojące na dachu. Skoro wszakże dym i płomienie zaczęły ukazywać się już w otworach dachowych, kilka dziewcząt skoczyło w tę głębię, spadło na dach szklany, zasłaniający przerwę na wysokości pierwszego piętra, przebiło go swym ciężarem i runęło bez życia na ziemię. Tymczasem mieszkańcy sąsiedniego domu przerzucili na dach domu palącego deskę, wzywając gromadkę oszalałą z przerażenia do ratowania się tą drogą. Znajdujący się wśród dziewcząt młody subjekt fabryki dał koleżankom przykład, przeczołgawszy się po zbawczej desce do sąsiedniego domu, gdzie pochwyciły go ręce ratowników. Dwoje dziewcząt uratowało się w ten sam sposób, ale trzecia, dotarłszy już prawie do końca deski, straciła równowagę i runęła w przepaść.

Na dachu płonącego domu znajdowało się jeszcze około tuzina dziewcząt, nagle jednak z hukiem i szumem płomienie rozsadziły dach i żar stał się tak nieznośny, że ratownicy musieli cofnąć się coprędzej dla ocalenia własnego życia, pozostawiając nieszczęśliwe ofiary ognia własnemu losowi. Setki ludzi, zgromadzone w oknach domów okolicznych przyglądały się, krzycząc i płacząc straszne-

3) ## ZE SZTUKI,

O najnowszych domach krakowskich jako o dziełach architektury.

(Dokończenie).

Omawiając dzieło to ostatnie tych dwóch artystów, trzeba przyznać, że jest fachowo i z talentem skomponowane. Piękny, dachówką kryty dach ozdabiają: od zachodu trójkąt szczytowy, od południa piękna attyka. Erkerów użyto szczęśliwie; rozmieszczenie okien i kształt ich tak w wykuciu jak i w ścianach jest dobre. Dwa balkony w słabem zagłębieniu mają wiele wdzięku i równie bramy — jedna główna, ujęta w kolumny, druga prowizoryczna od zachodu, przyczyniają się do podniesienia fasady. Dwa pasy ujmujące kondygnacye pierwszego piętra i fryz górny, wieńczący gmach na wysokości czwartego piętra, bardzo dekoracyjnie wpływają na całość.

Jest to zatem dom projektowany w duchu czasu. Nie ma tu ani naśladownictwa historycznych stylów, ani pseudo-stylów, ni też dziwacznego nowatorstwa. Widać szczerość, na jaką się tylko rzetelny talent zdobywa. Szczęśliwy wybór uczyniła Akademia Umiejętności, oddając takim siłom budowę nowego gmachu przy ul. Sławkowskiej.

Za to inny potężny narożnik przy ul. Studenckiej i Podwale, projektu innego architekta, wypadł słabiej. Czyni on wrażenie, jakby nie stał, ale walił się. Wada leży w tem, że podstawa nie jest skomponowana. Ostatnimi czasy architekci nasi zachorowali na manię upodobniania swych attyk do pięknej attyki Sukiennic. Nadużywają zatem owych ślimacznic, wolut, essów i gałek. Jestto błąd kardynalny. Attyka Sukiennic jest w swoim rodzaju arcydziełem i może być wzorem, ale pod warunkiem: dla architekta z talentem. Talentom wszystko wolno, użyją, ale nie nadużyją, bo prawdziwy talent to zarazem i logika.

Narożnik przy ul. Studenckiej jest przeładowany; użycie owych niby-kopuł śmieszne; bezsensowne jest także wsadzenie owych belek pod okap. Jednem słowem dom ten jest chybiony; były wprawdzie zamiary, bo to widać, zprojektowania czegoś swojskiego, krakowskiego i zarazem czegoś nadzwyczajnego, ale właśnie ta chętka stworzenia czegoś nadzwyczajnego utrąciła całe dzieło. Architekt wpadł w barok, przeładowanie i wyszła rzecz bez gustu i smaku, bez wyrazu artystycznego, jakaś kompilacya — bigos szpetny. Perspektywa ulicy św. Anny zepsuta!

Idąc dalej koło plant, nie patrzmy nawet na dalszy szereg kamienic. Odwróćmy oczy od tego przyjemniaczka, jakim jest popszczona ozdóbkami Akademia handlowa — niepatrzmy na nowe, co dopiero wzniesione domy naprzeciw uniwersytetu, w których jeden dostał bąblów wykuszowych a drugi owe ganki komicznie, jak sprężyna powyginane. Też pomysł!

Wejdźmy teraz w ulicę Zwierzyniecką. Wogóle przy ulicy tej stoi taka masa brzydkich kamieniec, że jeszcze jedna więcej, całkiemby nie obniżyła bardziej poziomu artystycznego. Zobaczmy jednak, ponieważ powstał tam dom, własność dr. Tad. Cybulskiego, projektowany, przez młodego, nieznanego jeszcze z dzieł swych w Krakowie*), architekta Adolfa Szyszko-Bohusza, którego drugie dzieło niezadługo ujrzymy w Rynku głównym przy ul. Szewskiej. Naprawdę żal się robi, że taki gmach znajduje się na ul. Zwierzynieckiej, a nie w śródmieściu, z którego charakterem takby się doskonale pogodził. Skomponowany prosto, aż do podziwu. Oprócz jednego nad parterem fryzu, nie posiada prawie żadnych ozdób. Kształt okien skromny, cała fasada aż do fryzu poprzedzielana tylko skarpami, co właśnie daje tyle jej powagi i uroku. Jedno możnaby zarzucić architektowi, że nie zastosował się do partackiego otoczenia, bo w otoczeniu tylu szpetnych pudeł, widok tego domu czyni bardzo smutne wrażenie. Ale ta cecha talentu p. A. Szyszko-Bohusza, ujemna dla ulicy Zwierzynieckiej, daje rękojmię, że dom na rogu ul. Szewskiej nie zeszpeci Rynku krakowskiego. Pan Szyszko Bohusz pojął charakter budownictwa naszego i umiłował go; zrozumiał na czem polega jego piękno i czar i wie, czego stary Kraków wymaga od dzisiejszego budowniczego. Talent architektoniczny posiada p. Bohusz, posiada także poczucie monumentalności, zaletę tak bardzo dziś pożądaną.

Kraków w lipcu 1912. *k. k.*

*) Na Wystawie Architektury jest piękny dom dla rękodzielnika (pracownia stolarska) projektu Adolfa Szyszko-Bohusza.

Hotel Francuski

HOTEL DE FRANCE

w Krakowie przy ul. św. Jana i Pijarskiej. Telefon Nr. 1045.

648

w najlepszem położeniu plant, w pobliżu stacyi kolejowej, Rynku głównego, c. k. starostwa i głównych arteryi miasta. Położenie bardzo spokojne. W każdym pokoju telefon, automatyczny przyrząd do budzenia, ciepła i zimna woda, pokoje z wannami, apartamenty familijne, 3 windy elektryczne, Vaccum Cleaner, własna pralnia elektryczna, restauracya, kawiarnia, czytelnia, fryzyer męski i damski, autogaraż i automobil przy każdym pociągu. Ostatni wyraz komfortu i hygieny.

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie. 27 lipca.

Na targ spędzono bydła rogatego 279, cieląt 306, owiec 8, nierogacizny 348, razem 942 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 88 —102 k., woły od 90 —104 k., krowy od 76 do 94 k., jałownik od 78 do 90 k., cielęta od — do — k., nierogaciznę tuczną od — do —; bitej wagi: nierogaciznę od 160 do 172 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 180 do 320 k., woły od 300 do 370 k., krowy 162 do 290 k., jałówki od 120 do 230 k., cielęta od 36 do 60 k., owce od 24 do — k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 718 na konsumcyę innych gmin kraju 161, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 63. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

mu widowisku płonących żywcem, jak na olbrzymim stosie, postaci ludzkich. Wązkość uliczki i podwórza nie pozwoliły użyć strażakom drabin ratunkowych, wąskie zaś schody, zresztą całe w ogniu, uniemożliwiły strażakom przedarcie się wewnątrz domu, rozpostarto więc tylko płótna ratunkowe, wzywając dziewczęta do skakania z dachu. — Niektóre jednak, czy to oszalałe z przerażenia, czy też licząc na to, że strażacy zdołają dotrzeć do nich, padały ogarnięte przez dym i płomienie, zanim zdecydowały się na skok zbawczy.

W ten sposób spłonęło żywcem 6 dziewcząt, 4 zmarły wkrótce potem wskutek oparzeń okropnych, 5 zaś z liczby tych, które skoczyły z dachu, odniosły rany śmiertelne.

Jak zwykle, dopiero po strasznym tym pożarze, rozległ się krzyk oburzenia w prasie na wiadomość, że dom sześciopiętrowy, znajdujący się w ciasnej, średniowiecznej uliczce i zawierający tyle materyałów łatwopalnych, nie posiadał wcale drabiny ratunkowej, przytwierdzonej do muru, ani też wogóle jakichkolwiek zarządzeń na przypadek ognia.

Jak twierdzą dzienniki niemieckie, władze angielskie tolerują w średniowiecznem śródmieściu londyńskiem, pełnem domów prawie zmurszałych, takie stosunki pod względem pożarnictwa, jakich nie zniesionoby w żadnem mieście kontynentu Europy.

Fala upałów się zbliża...

Nie osiągnęliśmy wprawdzie jeszcze wysokiego rekordu termometrowego, ale panujące od 2 dni w Krakowie 29-stopniowe upały są bądź co bądź nie do pogardzenia. Wielcy magowie pogody przepowiadają, że to tylko przygrywka, że to dopiero pierwsze zagony upalnego lata, które, podobnie jak zeszłego roku, da się nam porządnie we znaki. Zeszłego roku powodem fali upałów było „wysokie ciśnienie“ powietrza, które, usadowiwszy się nad wyspami azorskiemi, wysuwało swe macki hen, po całej środkowej Europie. Tego roku tworzy się podobno takie centrum „wysokiego ciśnienia“ dla odmiany na północy, nad półwyspem skandynawskim. Czy i ono przybierze takie rozmiary, jak zeszłoroczne, okaże najbliższa przyszłość. W każdym razie należy się tego obawiać.

Dotychczas zanosiło się na chłodne i wilgotne lato. Cieszyli się z niego słomiani wdowcy, gdyż pobyt w **mieście** podczas chłodnego lata, nie jest pozbawiony specyalnego uroku, zwłaszcza, gdy kochana rodzinka bawi w górach lub u wód. Radość to była przedwczesna. Bo gdy słup rtęci w termometrze zanadto idzie w górę, wówczas cały pogodny nastrój „słomiano-wdowieński“ bierze w łeb i przemienia się w nieznośne uczucie, jakie zwykle ogarnia człowieka, będącego ofiarą swego zawodu, przykutego przez lato do biurka.

Na razie pobyt w mieście jest jeszcze znośny. Kto bardzo wcześnie wstaje, albo bardzo późno przychodzi do domu (i przez cały dzień śpi), ten nie odczuwa jeszcze upałów. Ranny spacer po plantach lub błoniach, albo siedzenie **po północy** przy mazagranie lub lodach u Bisanza albo w kawiarni teatralnej, przyczyniają się znacznie do poprawienia humoru. Natomiast godziny spędzone w biurze, wloką się nader leniwie, zwłaszcza, że z powodu gorąca... upragniony „szlumerek“ nie odrazu przychodzi...

Natomiast dozwolone są już teraz wszelakie ulgi w toalecie. I w tej dziedzinie są panie o wiele lepiej sytuowane od mężczyzn. Obecna moda damska kroczy pod znakiem „wolnej szyji“ (naturalnie ładnej) — a jaka to ulga, proszę oto zapytać panów, przeklinających twarde kołnierzyki, przeważnie podwójne „stojąco wykładane“.

Panie noszą przewiewne bluski z rozkosznej etaminy, markizetty, lub swojskiego muślinu (niejednokrotnie na pojęcie takiej bluski składa się pomysłowa kombinacya samych dziurek) — podczas, gdy my mężczyźni musimy się topić w ubraniach z ciężkiego sukna. Kogo stać na to, sprawia sobie ubranie z chińskiego jedwabiu, lecz przy obecnej drożyźnie nie wielu wybrańców może sobie na to pozwolić.

Natomiast pożałowania godni są policyanci. Ceratowy hełm nie wydaje się nam odpowiedniem nakryciem głowy podczas obecnych upałów, a sądzimy, że służba nic na tem nie ucierpi, skoro się im pozwoli na noszenie zwykłych czapek. (Może wówczas panowie policyanci nie będą tak nerwowi podczas spełniania swych funkcyj). Także funkcyonaryusze tramwajowi chętnie by zmienili swe sukienne mundury na lżejsze, płócienne.

Gdyby jeszcze sławetny zarząd miasta zechciał się zlitować nad udręczonymi mieszkańcami i obecnie — podczas upałów — ograniczył nieco rozmiary robót ziemnych i gdyby zakład czyszczenia miasta obficiej (niż dotąd) skrapiał ulice, wówczas moglibyśmy w Krakowie z jakim takim spokojem spoglądać w najbliższą przyszłość, niosącą nam groźną „falę upałów“...

Sztuczki przemytników sacharyny.

(Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej).

Wiedeńskie władze skarbowe przyłapały przed kilku dniami bandę z 7 ludzi i 1 kobietę — trudniącą się zawodowo przemycaniem sacharyny z Szwajcaryi do Austryi. Przy rewizyi wyszło na jaw, jakich to sztuczek przemytnicy używają przy szwarcowaniu sacharyny.

Rycina nasza przedstawia pomysły oszukańcze przyłapanych przemytników, niejednokrotnie nader dowcipne.

Każdy z mężczyzn miał na sobie gorset i rodzaj pasa, w których znajdowały się liczne torebki, napełnione sacharyną. Dama miała nader rozwinięte łydki — przy rewizyi okazało się, że nosiła podwójne pończochy, między któremi znajdowała się sacharyna. Pewna włościanka usiłowała przemycić przez granicę sacharynę w **wydmuchanych jajach** a również przytrzymana elegancka dama przewoziła zakazaną słodycz w podłach na kapelusze o podwójnych dnach.

Szalona pływaczka.

Wpław ze Szwecyi do Danii w 2 godz. 40 min.

Stockholm, 27 lipca.

Nowy rekord pływacki zdobyła członkini klubu pływaków w Helsingborgu, panna Tora Larson. Podczas kąpieli powzięła ona onegdaj nagle zamiar przepłynięcia przez Sund do Danii. Nienamyślając się długo, zamiar swój wprowadziła w czyn i drogę od Helsingborg do położonego na przeciwnym brzegu Helsingör przebyła w dwóch godzinach i 40 minutach. Ponieważ morze nie było zbyt spokojne, sądzono, że pływaczka utonęła i wysłano statek na poszukiwanie jej zwłok, ale w chwili gdy ten przybył do Helsingör — dzielna pływaczka wychodziła właśnie na brzeg.

Najważniejszym jednak szczegółem jest fakt, że ten szalony rekord zdobyła panna Larson w anormalnym stanie umysłu. Przy zdrowych zmysłach nie odważyłaby się prawdopodobnie na tak szaloną podróż w niepomyślnych warunkach.

W Helsingör opowiadała ona mianowicie przybyłym za nią, że podczas kąpieli rozkazał jej Duch Święty, aby popłynęła do Danii, co też natychmiast uczyniła.

Panna Tora Larsson należy do najdzielniejszych pływaczek i brała udział w zawodach pływackich podczas igrzysk olimpijskich w Sztokholmie. Podczas zawodów zdradzało zachowanie pewne objawy rozstroju umysłowego, które w ostatnich dniach występowały silniej; obecnie, jak stwierdzili lekarze, grozi jej pomieszanie zmysłów.

Szaloną pływaczkę oddano pod opiekę lekarską.

Samobójswo w czasie miodowych miesięcy.

Morawska Ostrawa, 27 lipca.

Ożeniony przed kilku miesiącami agent handlowy Bronner żył nieszczególnie ze swą żoną. Częste nieporozumienia były przyczyną, że żona jego dawniej już groziła samobójstwem. — Przedwczoraj w czasie nowej sprzeczki pochwyciła młoda małżonka flaszkę lizolu, po wypróżnieniu której padła omdlała na ziemię. Samobójczynię odstawiono niezwłocznie do szpitala, gdzie skonstatowano silne poparzenia wewnętrzne i zastosowano środki zaradcze.

Wdowiec po 11 żonach.

W pewnej gazecie holenderskiej można było niedawno temu czytać następujące ogłoszenie: Starszy, dobrze zakonserwowany mężczyzna, który już kilka razy był żonaty, chciałby pojąć za żonę kobietę o wybitnych zaletach serca i charakteru. Ogłoszenie odniosło skutek, gdyż zgłosiło się kilkanaście kandydatek, które zaczęły naturalnie badać przeszłość, tego dobrze „zakonserwowanego“ mężczyzny.

Któż atoli opisze ich zdziwienie, ba przerażenie, gdy się dowiedziały, że ów dobrze zakonserwowany“ pan był nie mniej nie więcej tylko 11 razy żonatym i że wszystkie jego żony umarły. Oto ich lista:

Pierwsze trzy żony umarły w kwiecie wieku, dwie następne utonęły podczas kąpieli, szósta zażyła truciznę, numery 7, 8 i 9 umarły ze zmartwienia podczas procesów rozwodowych, 10-ta została zabita przez rozjuszonego byka i 11-ta zaraz po ślubie złamała nogę podczas katastrofy kolejowej. Kilkudniowe pożycie z mężem wystarczyło jej najzupełniej, to też już podczas choroby wdrożyła skargę rozwodową. Nie doczekała biedaczka końca procesu, gdyż w międzyczasie umarła.

Jaki los czeka 12-tą z rzędu żonę tego nowoczesnego sinobrodego?

Kronika żałobna Tatr.

Zakopane, 29 lipca.

Mają ją Tatry. Długą i nieraz tajemniczą. Najbardziej przeraża ludzi — niewiadomość — zagadka. Poszedł w góry i zginął i nigdzie nie znaleziono po nim żadnego śladu. Tak przed dziewietnastu laty zaginął **Białkowski**, który poszedł na Giewont — i przepadł bez wieści. Tak w 1907 roku zaginął **Nowak**. Ostatni raz widziano go w Pięciu Stawach polskich; gdzie poszedł stamtąd, nikt już nigdy się nie dowiedział. Już w nowszych czasach ruszył na Wysoką prof. gim. **Mahler** z Igławy. Czy był na niej? Gdzie stam-

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

w dniu wyjścia niniejszego Nrr o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253 50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·—
żądają 118·—

Franki papierowe
płacą 95·—
żądają 96.—

20-to frank. w złocie
płacą 19 —
żądają 19·11

Dolary amerykańskie
płacą 490·—
żądają 495·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt
Dn. 29 lipca.
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·60 do 11·61; pszenica na kwiecień 11·90 do 11·91; żyto na październ. od 9·42 do 9·43; owies na paźdz. 9·48 do 9·49; kukurudza na lipiec 9·08 do 9·—; kukurudza na sierpień od 8·85 do 8·86; na maj 7·46 do 7·47; rzepak na sierp. 17·60 do 17·70

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spok. — Pogoda pochmurno.

ESPERANTO
SAMOUCZEK
w 10 lekcyach — 60 hal.
Na wszechświatowy kongres esperancki.
Podręczniki, Gramatyki, Słowniki, Literatura, Kartki, Czasopisma.

Utwory muzyczne
do tańca z najnowszych operetek, wyciągi fortepianowe. Nowe edycye nut od 40 halerzy począwszy **na fortepian lub skrzypce. Żurnale. Biblioteki dla teatrów amatorskie. Monologi. kuplety** pieśni rozmaitej treści w obfitym wyborze.
Podręczniki dla aranżerów.

do nabycia
w księgarni polskiej i składzie nut
FR. EBERTA
W KRAKOWIE
35 **ULICA FLORYAŃSKA róg ulicy św. Marka.** 489 35

Rozkład jazdy.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
9·14 n. posp.
·45 d. posp.
50 d. osob.
·20 d. posp.
— d. osob.
2·50 d. posp.
3·— d. osob.
5 38 d osob.
7·15 n. miesz.
8 41 n. posp.
9 — n. osob.
10·35 n. osob.
11·30 n. osob.

Do Wiednia:
2 45 n. posp.
3·54 n. posp.
5·28 n. posp.
6 52 d. posp.
·23 d. osob.
·42 d. osob.
·57 d. osob.
·30 d. posp.
55 d. osob.
10 n. osob.
45 n. osob.
13 n. posp.
9·55 n. posp.
0·30 n· posp.

Do Zakopanego:
7·— d. posp.
0·25 d. osob.
3·45 d· osob.
07 d· osob.

Do Wieliczki:
30 d. osob.
·30 d. miesz.
·40 n. miesz.
— n. osob.
0·20 n. osob.
05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
5·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2 20 d. posp.
5·26 n. osob.
8 05 n. posp.
9 24 n. posp.
5 50 d. osob.
3·32 n. osob.
12 40 n. posp.
4 57 n. osob.
8 45 d. osob.
8 18 d. osob.
1 24 d. osob.
10 45 n. osob.

Z Wiednia:
8 07 n. posp.
5 25 n. posp.
5 05 n. posp.
7·20 d. osob.
8 13 d. posp.
9 30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·52 d. osob.
8 10 n. posp.
8 46 n. osob.
·35 n. osob.
·38 n. posp.

Z Zakopanego:
·05 d. osob.
·45 d. osob.
·23 n. posp.
·09 n. osob.
— d. osob.

Z Wieliczki:
·30 d. miesz.
20 d. miesz.
30 d. osob.
15 d. osob.
5 n. osob.

Taniec niedźwiedzi.



Słynna Gaby Deslys, eksprzyjaciółka ekskróla Manuela, zajmuje się obecnie, jak przystało na tak wysoką dygnitarkę w świecie nieoficyalnem... dobroczynnością. Niedawno temu zaaranżowała w Paryżu popisy choreograficzne na cele przytułku dla niemogących już pracować śpiewaków i śpiewaczek tinglowych. Pierwszą nagrodę otrzymały dwie tancerki Minty i Flory, które z nadzwyczajną gracyą zaprodukowały „taniec niedźwiedzi“, będący obecnie „ostatnią nowością“ w dziedzinie egzotycznego tańca. Taniec ten rzeczywiście przy całej swej groteskowości nie jest nieestetyczny.

tąd zszedł — zgadnąć niepodobna. Ostatnim takim, którego nigdzie nie znaleziono był prof. Weiss. Dotąd obiecują nagrody za znalezienie dwóch ostatnich, dotąd szukają ich rodziny. Napróżno.

Czasem góry nie są tak zazdrosne o zwłoki swych ofiar. Czasem po latach przypadkowo znajdują gdzieś wybielony deszczami i wichrem kościotrup. Januszewski, student, ruszył sam na wycieczkę. Zaginionego długo potem szukano — aż juhas jakiś znalazł go w gąszczu kosówek.

Wszystko to — drobna część zaledwie wypadków tajemniczych. Już całkiem wyraźnie, choć równie tragicznie brzmią opowiadania o Lustgartenie, co spadł z Miedzianej Ławki przy Łomnicy, o Wachterze — z Żabiego Konia, o wypadkach mniej głośnych na Gierlachu i Mięguszowieckim szczycie. Niekiedy podobnie jak obecnie z okazyi zaginięcia panny Szystowskiej wspominano o zbrodni. Czy przypuszczenia te były słuszne? Wiedzieć tego nie można. Czasem wśród górskich juhasów spotyka się tak dzikie twarze, że mimowoli gotuje się człek do obrony. Zbłąkanego turystę, który idzie samotny, zabić, obrabować i wrzucić gdzieś w tonie stawu, w gąszcz kosodrzewia, w otchłań jakiejś szczeliny — wydaje się rzeczą nie trudną. Lecz z drugiej strony historya błądzeń turystów wykazuje takie dziwne fakta, że naprawdę nie trzeba się uciekać do zbrodni, aby wytłomaczyć sobie ich zniknięcie. Wiemy jak ludzie zbłąkani na Wierchach Czerwonych szli aż do Niewcyrki, by po trzech dniach błądzenia z Pod Bańskiej dolinami Kamienistą i Kościeliską wrócić do Zakopanego. Wiemy jak inni błądząc w tem samem miejscu przez Zawory wychodzili nad Staw Czarny. Komuż przyjdzie do głowy szukać tak daleko zbłąkanych? Toć całe Tatry trzaby było przetrząsnąć dla każdego z nich. Cóż dziwnego, że gdzieś wyczerpany padnie wreszcie i zemrze. Aby mieć cieplej, ostatkiem sił wczołga się w jakiś gąszcz nieprzebyty...

Śmierć M. Karłowicza, zasypanego przez lawinę pod Małym Kościelcem, dała ostateczny bodziec do założenia Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia ratunkowego i odtąd już zmniejsza się ilość zagadek. Za jego wprawdzie istnienia zaginął prof. Weiss i świeżo pomnożyła tą smutną kartę pna Szystowska — przecież jak na okres 4-letni to nie dużo. Wypadkom, z którymi miało do czynienia pogotowie przypatrzmy się z innej strony. Odliczając dwa wyżej wymienione, było ich 12-cie z udziałem 18-tu osób. Z tych jedno błąkanie się (p. N., który powrócił sam prawie jednocześnie z pogotowiem).Jedno „ugrzążnięcie“ na skale Giewontu (sprowadzono go zdrowo i cało na dół). Spadek czterech ludzi z Buczynowych Turni wskutek wadliwego użycia liny (zginął jeden — śp. Maruszak). Odpadnięcie od skały: 1 osoba na Kominach w dolinie Strążyskiej (złamanie nogi), 2 na ścianie Małego Jaworowego (zginął śp. Szulakiewicz, nieposzwankowany wyszedł jego towarzysz p. J.) Wskutek potknięcia się na Granatach śp. Drège schodząc w nocy poniósł śmierć na miejscu. Dla braku przezorności przy schodzeniu zginęli Jenne i Konczyński na Roboczach. Zjeżdżając z Rysów po śniegu znaleźli śmierć dwaj studenci czescy etc.

Osobno stoi śmierć niezapomnianego Klimka Bachledy, zastępcy naczelnika Pogotowia, króla przewodników tatrzańskich. Bez niego mamy 17 osób poszkodowanych, a z tych tylko jeden Musianowicz zginął na nartach z powodu organicznej wady serca — inni przeważnie z własnej nieostrożności.

Trzeba to mieć w pamięci, że góry nie są tak straszne dla tego, kto umie z niemi walczyć, kto w czasie tej walki nie zaniedbuje żadnej ostrożności. Ale te same góry są morderczo bezlitosne dla lekkomyślnych, dla tych, co porywają się na nie bez przygotowania — i bez potrzebnych przyborów.

md.

Straszna zemsta chłopska.

Morderstwo podczas zwożenia zboża.

Nowy Sącz, 29 lipca.

W okolicy N. Sącza we wsi Biała Woda rozegrał się onegdaj straszny dramat wieśniaczy.

2 rodziny Szkaradkowie i Banasiowie poprzednio żyjące w zgodzie ostatnimi czasy powzięły do siebie nienawiść. — Banasiowie rościli sobie niczem nieuzasadnione pretensye do posiadłości Szkaradków, wytoczyli im proces, lecz przegrali go we wszystkich instancyach i wówczas przysięgli im krwawą zemstę; we wsi głośno o tem mówiono i przestrzegano Szkaradków.

Krytycznego dnia powracał wozem, naładowanym zbożem, do wsi Szkaradek, starzec 85 letni wraz ze swoim 26 letnim synem. Droga prowadziła tuż pod lasem obok posiadłości Banasiów. Nie przeczuwając nic złego wjechał w gąszcz leśną, gdy nagle z zasadzki wypadł wraz ze swoimi synami Banaś z okrzykiem „mamy was“ i ugodził kołem z taką siłą bezbronnego starca, że rozbił mu czaszkę. Następnie ciężko poranionego młodszego Szkaradka ściągnięto z wozu, rzucono na ziemię i podeptano.

Ciała zamordowanych ostygły, lecz mściwi chłopi bili je dalej, aż twarze przedstawiały jedną krwawą masę. Po dokonaniu tego czynu umknęli mordercy do lasu. Żona nieszczęśliwego Szkaradka przeczuwając nieszczęście, wyszła naprzeciw — niestety zastała już zimne trupy męża i syna. Przerażona zaalarmowała żandarmeryę, udano się do domu zabójców — nieznaleziono ich. Przybrawszy do pomocy 20 wieśniaków poszukiwali żandarmi przez całą noc sprawców ohydnego czynu, nad ranem dopiero znaleziono ich w gąszczu leśnym, mordercy stawiali zacięty opór, przy pomocy wieśniaków ubezwładniono ich; zakuto w kajdany i odwieziono do sądu obwodow. w Sączu.

Zamordowany starzec był przez 35 lat wójtem gm. Biała Woda, cieszył się uznaniem wśród mieszkańców, tragiczna śmierć jego obudziła więc w okolicy żywe współczucie.

Zdradził się i milczy.

Zamordował żandarma przed laty. — Dochodzenia sądowe.

Łańcut, 29 lipca.

Przechwałki o dokonanej, a nie odkrytej dotąd zbrodni przyprowadziły do więzienia wyrobnika Andrzeja Krupczaka, liczącego lat 56, ze wsi Wola Dalsza powiatu łańcuckiego. Według opowiadania Krupczaka o spełnionem „bohaterstwie“ zbrodnia miała następujący przebieg:

Pewnego razu wyszedł on w towarzystwie brata z karczmy, paląc papierosa. W drodze przez wieś spotkał ich żandarm, który wezwał ich, aby udali się z nim do urzędu gminnego celem spisania protokołu z powodu przekroczenia zakazu palenia papierosów we wsi. Bracia Krupczakowie udali się z żandarmem, ale w chwili, gdy przechodzili przez most na rzece, rzucili się na niego i „tak go sprali, że miał dość“ — przechwalał się Krupczak. Następnie wrzucili śmiertelnie pobitego żandarma do wody i najspokojniej poszli dalej.

Historyę tej zbrodni znano we wsi powszechnie, bo nietylko opowiadał ją sam Krupczak, ale także brat jego i zmarły niedawno teść. Przed kilku dniami powtórzył ją Krupczak znowu w karczmie, grożąc pewnemu wieśniakowi, że zrobi z nim to samo, co z żandarmem. Wieśniak wniósł doniesienie do żandarmeryi i ta aresztowała Krupczaka.

Bliższe szczegóły, gdzie i kiedy popełnił aresztowany zbrodnię, nie są znane — badany Krupczak nie dał w tym kierunku żadnych wyjaśnień. Według opinii żandarmeryi Krupczak mógł czyn taki popełnić, jest on bowiem znany jako awanturnik, karany już kilkakrotnie za bójki. W latach od r. 1896—1905 przebywał Krupczak w Niem-

Fabryczny skład
Kufrów, Waliz, Toreb, Neceserów i Torebek damsk.

Rękawiczki skórkowe jedwabne i niciane. Woalki, Pledy angielskie damskie do powozu i podróżne. Kasety z przyborami do paznogci. Wszystkie towary po cenach bez konkurencyi poleca

ANASTAZY FRONCZ
KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 17.

czech i Rumunii na robocie. Ponieważ zaś aresztowany odmawia bliższych wyjaśnień o swoim pobycie w Niemczech, przypuszczają władze śledcze w Łańcucie, że dopuścił on się zbrodni właśnie w Niemczech, mianowicie w okolicy Berlina, gdzie miał pracować dłuższy czas przy pewnem gospodarstwie. Celem wyświetlenia sprawy zwrócono się więc do policyi berlińskiej, aby przeprowadziła dochodzenia, kiedy i gdzie zaszedł podobny wypadek, o jakim opowiadał aresztowany.

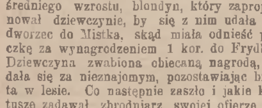
(Fakt pobicia i utopienia żandarma w Zachodniej Galicyi nie jest znany; natomiast zdarzył się przed czteroma laty fakt zamordowania bagnetem lub tasakiem we wsi Rzące pod Wieliczką. Ofiarą zbrodni padł żandarm Moros — a sprawcy, względnie sprawców mordu po dziś dzień nie wykryto. *Przyp. Red.*)

Zamordowanie 12-letniej dziewczyny.

Biała, 28 lipca.

W Ostrawicy, około wsi Stare Miasto znaleźli robotnicy onegdaj rano zwłoki dziewczęcia, na którego twarzy widniały ślady pobicia, a na szyi gwałtownego uduszenia. Oględziny lekarskie stwierdziły nadto, że na dziewczynie wpierw dokonano ohydnej zbrodni. — W zmarłej rozpoznano 12-letnią Maryę Uherek z Frydku, która dwa dni przed odkryciem zbrodni zbierała w lesie z młodszym bratem drzewo w Ostrawicy. — Wtedyto zjawił się jakiś mężczyzna lat około 25, średniego wzrostu, blondyn, który zaproponował dziewczynie, by się z nim udała na dworzec do Mistka, skąd miała odnieść paczkę za wynagrodzeniem 1 kor. do Frydku. Dziewczyna zwabiona obiecaną nagrodą, udała się za nieznajomym, pozostawiając brata w lesie. Co następnie zaszło i jakie katusze zadawał zbrodniarz swojej ofierze — na razie nie wiadomo. W dwa dni później znaleziono zwłoki Uherkównej.

Powiadomione władze o odkryciu zbrodni rozpoczęły dochodzenia i wczoraj aresztowała policya w Bernie Morawskiem sprawcę ohydnej zbrodni. Jest nim 25 letni „reisender“ z Kołomyi, Edward Glaser.



Kraków, 30 lipca.

Zaręczyny w Żywcu. Na wiadomość o zaręczynach arcyksiężniczki Mechtyldy, z ks. Olgierdem Czartoryskim, udały się onegdaj deputacye władz autonomicznych i rządowych do zamku, celem złożenia życzeń parze narzeczonych. Deputacyę przyjął arcyks. Karol Stefan wraz z parą narzeczonych, w otoczeniu swojej rodziny i matki ks. Czartoryskiego. Imieniem powiatu żywieckiego przemówił marszałek Dr. Idziński i wspomniał w swojem przemówieniu o dobrym stosunku arcyksięcia do narodu polskiego. Arcyksiążę podziękował w krótkich słowach.

Loterya biblioteczna Macierzy Szkolnej. Zarząd Macierzy szk. komunikuje, że ciągnienie, wydanych w roku ubiegłym przez Macierz szk. ks. Cieszyńskiego losów Jubileuszowej loteryi bibliotecznej odbędzie się nieodwołalnie 15 listopada b. r. Losy po 1 k. nabyć można w każdej księgarni.

Loterya zasługuje w zupełności na uznanie, jej celem bowiem jest z jednej strony przysporzenie funduszów na szkoły polskie, przez Macierz Szkolną na Śląsku utrzymywane, których byt jest — jak powszechnie wiadomo — bardzo poważnie zagrożony, z drugiej zaś strony rozpowszechnienie wśród ogółu doborowych książek i poparcie polskiego ruchu wydawniczego. Do wygrania bowiem jest 543 bibliotek, ogólnej wartości 40.000 kor., mianowicie 1 biblioteka za 5000 kor., 2 po 1000 kor., 10 po 500 kor. 30 po 100 kor., 500 po 50 kor. Wypłata wygranych zagwarantowana jest złożoną w w depozycie notaryalnym sumą 40.000 kor. Skład bibliotek nie jest ustalony z góry, lecz każdy wygrywający może wybrać sobie książki według własnej woli i będzie je mógł podjąć w tej księgarni, którą sam Zarządowi gł. Macierzy szk. wskaże.

Miejsca dla urlopników. Podobnie jak w poprzednich latach, krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie przystępuje i w roku bieżącym w interesie zarówno pracodawców, jak i robotników do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żołnierzy z naszego kraju, w jesieni b. r. z czynnej służby wojskowej występujących. W tym celu zwraca się to Biuro do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą: Ktokolwiek w miesiącach wrześniu, lub październiku, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficyalisty, sługi, robotnika fachowego, czy zwyczajnego i t. p., zechce pod adresem: „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie“ podać swoje imię i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich wolnych miejsc, wysokość płacy względnie innego wynagrodzenia w naturaliach i t. p., tudzież inne warunki, a wreszcie dzień, w którym miejsce to ma być objęte. Zgłoszenia takich miejsc wolnych we wszystkich bez wyjątku zawodach nadsyłać należy najpóźniej do 20 sierpnia 1912. Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży krajowe Biuro pośrednictwa pracy „listę miejsc wolnych dla urlopników w Galicyi w r. 1912“ i roześle ją do wszystkich oddziałów wojskowych, rekrutujących się z naszego kraju. Urlopnicy, pragnący otrzymać dane miejsca, zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców wedle adresów w tej liście podanych.

Nowa fabryka. Onegdaj odbyło się na Nowej wsi narodowej przy ul. Piotra Rosoła uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy II piętrowy gmach fabryki tutek znanej firmy p. Paschalskiego. Liczne grono przyjaciół, znajomych i publiczności wzięło udział w uroczystości domowej tej sympatycznej firmy.

Benefis Wyrwicza odbędzie się 8 sierpnia w Wesołej Jamie.

Benefis pani Bolesławskiej, cenionej artystki teatru w Parku krak., odbędzie się we czwartek. Odegraną zostanie operetka „Gorąca krew“.

Benefis Borowskiej. We środę 31 bm. p. J. Borowska kończy swe gościnne występy w teatrze Nowości, a dyrekcya urządza niezrównanej pieśniarce tegoż dnia wieczór benefisowy, na którym artystka wykona śpiewki „Starej Warszawy“ i staro-francuskie bergeretty w stylowych kostyumach XVII i XVIII w., a nadto po raz pierwszy odśpiewa nowe, nieznane „Chansons modernes“ pióra p. St.

Interesowna „miłość“ Aresztowano wczoraj 24-letniego Ludwika Gorzkowskiego, fryzyera bez zajęcia, który przez dłuższy czas wyłudzał od panny B. pieniądze pod pozorem zawarcia z nią małżeństwa. łatwowierną swą „narzeczoną“ naciągnął Gorzkowski na 500 koron.

Nowy brygadyer w Krakowie. Komendantem 23 brygady piechoty w Krakowie obejmującej pułki 13 i 56, został zamianowany pułkownik Mieczysław Załęski ze Stanisławowa. Dotychczasowy komendant tej brygady, jenerał Godogórski, został mianowany inspektorem pionierów.

Oszukańcze bankructwo. Szymon Hermela, właściciel sklepu cholewkarskiego w Podgórzu, zawiesił wczoraj wypłaty. Ponieważ zachodziło podejrzenie oszukańczego bankructwa, został na żądanie wierzycieli aresztowany i odstawiony do aresztu śledczego.

Krwawa bójka robotników. Wczoraj około północy przyszło na warszawskim moście do bójki między dwoma robotnikami. Jeden z nich Wincenty Cymbrowicz w bójce tej doznał złamania dolnej szczęki od uderzenia drążkiem i otrzymał wielką ranę na twarzy. Drugi, skoro zobaczył padającego przeciwnika, zbiegł. Pogotowie odwiozło Cymbrowicza do szpitał św. Łazarza.

Echa defraudacyi w elektrowni w Wadowicach. Zasądzony na 15 miesięcy więzienia za popełnioną defraudacyę odsiaduje już zasłużoną karę, a tymczasem wyszły na jaw nowe fakta jego manipulacyi z węglem, wobec czego na żądanie firmy wiedeńskiej toczą się w sądzie wadowickim dalsze dochodzenia.

Zakończenie głośnej afery. Literata Jana Huskowskiego, przeciw któremu lwowski sąd krajowy karny zaniechał śledztwa karnego o zamach morderczy na dzierżawcę hotelu George'a p. Bogusiewicza, umieszczono w zakładzie obłąkanych w Kulparkowie, jako niebezpiecznego dla otoczenia.

Trup na torze kolejowym. Z Tarnowa donoszą: Wczoraj na torze kolejowym w pobliżu dworca, znaleziono zwłoki właściciela realności w Strusinie, Jakóba Cierpicha. Głowa była zupełnie odcięta od zwłok. Przeprowadzone badania nie wykazały dotąd czy śp. Cierpich padł ofiarą wypadku, czy też może popełnił samobójstwo. Zmarły osierocił pięcioro dzieci.

Odpowiedzi redakcyi. Wnemu Panu K. S. Jak już wspomnieliśmy w niedzielnym numerze, obchód setnej rocznicy urodzin Kraszewskiego odłożony został w Krakowie do września. W tym czasie redakcya „Nowin“ wyda specyalny numer poświęcony pamięci niezapomnianego pisarza i budziciela ducha.

Z Bielska. Dezerter. Żandarmerya przytrzymała onegdaj dezertera Józefa Foltina z Lipnika, zbiegłego z wadowickiego pułku; dezertera oddano miejscowej komendzie.

Asenterunek. Z tutejszego okręgu wiejskiego odbędzie się d. 19, 20 i 21, a z miasta 22 sierpnia b. r.

Rabunek. Do wracającego d. 17 b. m. z dalszej podróży ślusarza Franciszka Kuma przyłączył się jakiś młody mężczyzna, który w pobliżu lasu Barthelta rzucił się na niego i obrabował go z zegarka i pieniędzy, poczem zbiegł do lasu. Rabusia aresztowano w kilka dni, jest nim J. Goły.

Aresztowanie więźnia. Zbiegłego z więzienia cieszyńskiego Józefa Adlera poznał onegdaj na ulicy Grzegorz Schmur z Kamienicy i spowodował aresztowanie zbiega.

Z kroniki żałobnej.

Edmund Storch, urzędnik poczty, zmarł w Wadowicach.

Bronisława Balnińska lat 17, córka podurzędnika pocztowego, zmarła wczoraj w Krakowie.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień.

Teatry i widowiska

REPERTUAR

Opera. i operetka.

30 lipca
Wtorek: „Borys Godunow“

31 lipca
Sroda: „Jej adjutant“

1 sierpnia
Czwartek: „Wróg Kobiet“

2 sierpnia
Piątek; „Cnotliwa Zuzanna“

3 sierpnia
Sobota: „Jej adjutant“

4 sierpnia
Niedziela: popołudniu „Cyganerya“ wieczór „Noc w Wenecyi“

5 sierpnia
Poniedziałek: „Cnotliwa Barbara“.

6 sierpnia
Wtorek: „Cnotliwa Barbara“

7 sierpnia
Sroda: „Cnotliwa Barbara“.

8 sierpnia
Czwartek: „Wróg kobiet“

Teatr w parku krak.

Wtorek: „Sybir“
Środa: „Sybir“
Czwartek: „Gorąca krew“

Teatr na wystawie architektonicz.

Wtorek: „Wesoła jama“ Kabaret.

Teatr Nowości.

Kabaret polski. J. Borowska. Sydor. Palczewska. Karbowski. „Odknaj brachu“. Koleckich.

Początek o g. 8 wieczór.

Edison.

Początek o god. 8 ... wieczór

Wszystko jest znikome na tym świecie

a więc i Pani zgubi po użyciu kremu »Odalisek« à K 1·20 i mydła macierzankowego Bracha à 60 h. wągry, pryszcze, plamy wątrobiane, rozmaite wyrzuty skórne czerwoność nosa i rąk, uchroni skórę od pękania i szorstkości, a dostanie płeć o śnieżnej białości i jedwabnej delikatności z tego powodu proszę Panie nie próbujcie dłużej swej cierpliwości

do nabycia w droguery i Linka ul. Sławkowska, Reifer i Weindling ul. Grodzka, Drog. Hanak i Sp. ul. Szewska, Drog. ul. Karmelicka, Drog. Zopoth ul. Sienna, Reim i Sp. Rynek, Linia A-B. główny skład.

Skład apteczny „Sanitas“ Kraków, ul. Długa 18.

Wielka rewizya na Jasnej Górze.

Częstochowa. (*Tel. wł.*) Wczoraj o g. 1 po południu przybył na Jasną Górę silny oddział policyi i żandarmeryi pod dowództwem żandarmskiego naczelnika z Częstochwy i miejscowego policmajstra. Od przeora O. Welońskiego zażądano wydania planów klasztornych. Otrzymawszy je, żandarmmi i policyanci odkopywali ziemię we wszystkich lochach, **mury zaś rozbijali kilofami.**

Kilkugodzinna rewizya **nie wydała żadnego rezultatu.**

Protokołu z odbytej rewizyi, wbrew przepisom, na miejscu nie spisano.

(Prawdopodobnie celem rewizyi było szukanie „ukrytych skarbów“, nad którymi rząd rosyjski zmierza roztoczyć swą czułą opiekę. *Przyp. red.*).

Olbrzymie malwersacye cukrowe.

Praga. (Tel. wł.). W rafineryi cukru Mandelika w Ratborzu koło Kolina wykryto olbrzymie malwersacye skarbowe, polegające na tem, że 30.000 kg. cukru nie poddano opodatkowaniu. Malwersacye datują się od kilku lat wstecz. Dopuszczał się ich magazynier rafineryi Wessely do spółki z urzędnikiem kolejowym Hornikiem. Jestto pierwsza tego rodzaju cukrowa malwersacya skarbowa w Austryi.

Telegramy „Nowin‘.

Dymisya namiestnika Czech hr. Thuna.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neues Wr. Journal“ notuje pogłoskę z Pragi, że namiestnik Czech hr. Thun poda się wkrótce do dymisyi. Przyczyną ma być niezadowolenie kół miarodajnych z przerwania rokowań ugodowych niemiecko-czeskich.

D'Annunzio przeciw Anglii.

Paryż. (*Tel. wł.*). Znany powieściopisarz włoski Gabryel d'Annunzio odczuł znowu potrzebę zabrania głosu w kwestyach polityki bieżącej. W tutejszem wydaniu „New-Jork-Heralda“ ogłasza artykuł przeciw Anglii, w którym czyni Anglii gorzkie wyrzuty, że przez swoje niejasne stanowisko spowodowała zbyt długie trwanie wojny włosko-tureckiej. „Cały świat“ — pisze na końcu d'Annunzio — „musi teraz uznać nadzwyczajny rozwój armii włoskiej, która zdała świetnie egzamin“.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dnia 29-go lipca termometer doszedł od 16·2 do 30·7 C. barometr powoli opadał.

Dnia 30-go lipca o godz. 7-ej zrana stan barometru: 739·0 mm.

stan termometru: 19·2 C.

Wiatr zachodni.

Prognoza: Dziś: pogoda.

Zakopane

(Telegram Kraj. Związku Turyst.)

Ciepłota najwyższa 22·5 C, najniższa 10·2 C. Ciśnienie powietrza 659 mm Kierunek wiatru: północny.

Prognoza: pogoda: niepow.

Przesilenie w Turcyi.

Represye przeciw Młodoturkom. — Zniesienie cenzury. — Kozioł ofiarny Młodoturków. — Dzisiejsze posiedzenie Izby. — Zmiana konstytucyi. — Nieuchronne rozwiązanie parlamentu.

Konstantynopol. Minister wojny polecił aresztować dwóch oficerów młodotureckich, którzy w dzienniku „Hakk“ ogłosili odpowiedź na manifest Ligi wojskowej. Oficerowie młodotureccy utworzyli związek obrony konstytucyi.

Pałac sułtana jest strzeżony przez cały batalion, albowiem obawiają się poważnych rozruchów.

Konstantynopol. Wszystkie dzienniki opozycyjne, które zostały przez młodoturków zawieszone, wychodzą dziś jako dzienniki rządowe.

Konstantynopol. Cenzura telegramów, wojskowych i cywilna została zniesiona.

Konstantynopol. Młodoturcy starają się usprawiedliwić w ten sposób, że oświadczają, iż niejaki Karabegow, umiał sobie przy pomocy fanatyzmu i nacyonalizmu muzułmańskiego pozyskać zaufanie komitetu, w którym zaczął odgrywać wkrótce bardzo ważną rolę. Karabegow był jednak szpiegiem rosyjskim i dowiadywał się pilnie o stosunkach w Turcyi, a zwłaszcza w łonie komitetu o wszystkiem donosił Anglii, Francyi i Rosyi, które zachęciły Włochy do wojny.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Na dzisiejszem (wtorkowem) posiedzeniu Izby posłów złoży nowy rząd programowe oświadczenie. Rząd będzie się domagał zmiany art. 7 i 35 konstytucyi. Art. 7 będzie zmieniony w tym kierunku, że rozwiązanie Izby jest absolutnem prawem sułtana, zaś art. 35 w nowem brzmieniu ma postanawiać, że protokoły wyborcze członków Izby posłów **mają być kontrolowane przez senat**, a nie, jak dotąd, przez samą Izbę posłów.

Izba naturalnie odrzuci powyższe propozycye, dążące do ograniczenia prerogatyw Izby, **a okoliczność ta będzie wstępem do rozwiązania parlamentu.**

Rokowania ugodowe między „Ligą“ a „komitetem“?

Konstantynopol. (Tel. wł.) Utrzymuje się tutaj pogłoska, że partye komitetowe rozpoczęły tajne narady z „Ligą“, zmierzające do tego, aby po rozwiązaniu Izby przystąpić do utworzenia **jednego, wielkiego stronnictwa konstytucyjnego**, któreby wystąpiło do walki z grożącą zewsząd reakcyą.

Sytuacya w Albanii.

Dalsze postępy powstania. — Fiasko komisyi ugodowej.

Konstantynopol. Jak donoszą ze Skoplje, do szefa Albańczyków Hassana-beja jakiś Arnauta kilkakrotnie strzelił, wszystkie jednak strzały chybiły. — Sprawcę zamachu Albańczycy obili. **Komendant żandarmów w Mitrowicy przyłączył się ze wszystkimi swoimi żandarmami do powstańców.**

Salonika. Malisorowie zaatakowali dwa bataliony, przeznaczone dla Celimne. Walka była zawzięta. Po obu stronach są zabici i ranni.

Salonika. (Tel. wł.). Komisya rządowa, która przybyła do Prisztiny celem nawiązania rokowań ugodowych z Albańczykami, daremnie nakłania ich do odstąpienia od postawionych żądań. **Arnauci obstają niewzruszenie przy postulacie rozwiązania parlamentu,** przyczem oświadczają, że niewykonanie tego ich żądania **skłoni ich do natychmiastowego podjęcia kroków nieprzyjacielskich przeciw wojskom rządowym.**

Syonistyczne litwactwo przed wyborami.

Warszawa. (*Tel. wł.*) Znany syonista w Królestwie dr Dawidson wystosował do żydów list otwarty z powodu wyborów do czwartej Dumy. W liście tym dr Dawidson nie radzi żydom wcale udziału w wyborach, ponieważ niema nadziei, aby został wybrany na posła żyd. Następnie dr Dawidson nie radzi również zawierać bloków z żadnemi partyami, bo, jak pisze, „demokracya postępowa jest tak samo reakcyjna i chuligańska jak i narodowa demokracya“. Dalej przestrzega się żydów, aby stanowczo nie wchodzili w porozumienie z partyami skrajnemi w obawie ściągnięcia na siebie zarzutów ze strony rządu, że żydzi są rewolucyonistami. Doskonałymi przedstawicielami żydów w Królestwie, zdaniem przywódcy syonistów, będą posłowie żydzi, wybrani w Rosyi.

Wypadki w górach.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzienniki notują nadzwyczaj obfitą ilość wypadków w górach. W Salzburgu spadł ze szczytu Hohenstaufen 26-letni inżynier Leche i zabił się na miejscu. Z Meranu donoszą, że w Dolomitach zginął 28-letni dr fil. Otto Diesing z Wrocławia. Pod Innsbruckiem zginęła w Alpach córka pewnego restauratora z Wrocławia, która zabłąkała się w górach w poszukiwaniu za szarotkami. W Monachium wpadł pewien 8-letni chłopak do Königssee i utonął. W Alpach zginęli także ubiegłej niedzieli 2 porucznicy 11 pułku artyleryi, Dobmeier i Funkler. Pułk wysłał za nimi ekspedycyę ratunkową, która jednak nie odniosła skutku.

Nowy wiceprezydent Trybunału administracyjnego.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Neue Freie Presse“ dowiaduje się, że dotychczasowy II wiceprezydent Trybunału administracyjnego dr Rudolf v. Waldrecht przejdzie wkrótce w stan spoczynku i otrzyma przy tej okazyi baronię. Następcą jego zostanie dotychczasowy prezydent senatu w Trybunale bar. Erwin Schwarzenau.

Zasądzenie przywódcy monarchistów.

Paryż. (Tel. wł.). Przywódca monarchistów portugalskich Almeida zasądzony został na 6 lat więzienia, a następnie na 20 lat twierdzy.

Z ostatniej chwili.

Z Zakopanego. Ponieważ sezon jest w pełni, ogłoszono wybory delegata od gości do komisyi klimatycznej na d. 10 sierpnia.

Nowy gwałt pruski poruszył do głębi stałych mieszkańców Zakopanego. Oto szkoła przemysłu drzewnego zakopiańska rok rocznie wysyła pewną ilość swych uczni na praktykę. W tym roku 8 z nich wysłano do spółki stolarskiej w Poznaniu. Tymczasem policya poznańska, dowiedziawszy się o tem, nakazała uczniom w przeciągu tygodnia opuścić granice cesarstwa niemieckiego. Dyrekcya szkoły zwróciła się tedy do Namiestnictwa z prośbą o interwencyę w tej sprawie. Namiestnictwo jednak zamiast natychmiast zademonstrować przeciw gwałtowi za pośrednictwem ministerstwa spraw zagranicznych, odniosło się do starostwa w N. Targu, które ma sprawdzić przynależność państwową uczniów. Rzecz jasna, że nim korespondencya w tej sprawie zostanie ukończoną, biednych chłopców drogą przymusową odstawią władze pruskie do granicy.

Dla dzieci i dorosłych.

Kufeke

Pierwsze powagi w kraju i za granicą polecają „Kufeke“ jako najlepsze pożywienie przy biegunce, katarze kiszek i t. d.

GARDEROBY dziecinną dla panienek do lat 16, dla chłopców do lat 14. kapturki, kapelusze, pończochy, skarpetki, bieliznę, trykotarze i całe wyprawki dla niemowląt poleca

Franciszek Martin Kraków, Rynek gł. 12.

Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

Austro-Americana



Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

ROZKŁAD JAZDY.

a) z Tryestu do Nowego-Jorku:

Argentyna . . . 22 czerwca
Kaiser Franz Jozef 6 lipca
Martha Washington . 27 „
Argentina . . . 10 sierpnia

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Laura . . . . . 27 czerwca
Columbia . . . 11 lipca
Sofia Hohenberg 25 „
Atlanta . . . . 8 sierpnia
Oceania . . . . 22 „

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:

Kraków: Jener. Ajencya (GOLDLUST i Ska), Lubicz 7, (naprzeciw dworca).
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Rathausstrasse 20.

Dla Galicyi wschodniej:

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Americany, Na Błoniu 2, jakoteż wszystkie ajencye, na prowincyi.
Tryest: Dyrekcya Austro-Americany, via Molin Piccolo 2.
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Americany, I. Karntnerring 7
„ Biuro pasażerskie Austo-Americany, II. Kaiser Josefstrasse 36 tudzież
Wiedeń: Jeneralna Ajencya Austro-Americany, Schenker i Ska. 2

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

1 pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesh[illegible]bierskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Hombug, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromowę, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franko. 8

ŚRODKI OWADOGUBNE!!!



Antimolina, Proszek perski, Andela, Boraks miałowy.

Na muchy: Lep, Tanglefoot, Trzaski, Łapki i Siatki do okien.

Przeciw molom: Mof, Naftalina, Kamfora, papier juchtowy, Fuchsol, Eter i inne.

Na pluskwy: Ting-Ting.

ROZPYLACZE DO PROSZKU I TYNKTURY

834 polecają najtaniej

Reim i Spółka KRAKÓW Rynek 37.

Adolf Siostrzonek

malarz

w Krakowie ul. Zwierzyniecka 4.

podejmuje się:

Malowania kościołów, pokoi i wszelkich robót tak malarskich jak i pokostniczych po cenach umiarkowanych. Roboty wykonuje punktualnie. Przyjmuje zamówienia także na prowincyę.

„Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa

Dokładne wykazy wszystkich losowań ▫ ▫ ▫ ▫ ▫
Popularny dział handlowy i giełdowy ▫ ▫ ▫ ▫ ▫

Bezpłatny dodatek „Rocznik finansowy“ zawierający wykazy niepodjętych wygranych i wiadomości handlowe. Prenumerata całoroczna 8 K. 60 h. półroczna 1 K. 80 h.

Adres: Administr. „Merkurego“ w Krakowie, ulica Floryańska L. 3. ▫ ▫ ▫ ▫

Numera okazowe darmo.

IGNACY CYPRES, KRAKÓW.



ul. Szewska 13/6

Sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie cenach tanich: 1 Brytania Anker Rem. syst. Roskop 36 godz. z pięknym łańcuszkiem K. 3·90. 1 amer. elektr. złoty Rem. z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36 godz. szwajcarski werk z łańcuszkiem Koron 4·70. — Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 11·—. Stalowy damski Remontoir kor. 7·80. — Budzik najlepszy kor. 3·—. Łańcuszki srebrne od koron 2·—. Zegarki złote damskie od koron 20·—.

Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 244

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny 145 wyrób trumien.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 285 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Kantor wymiany MERKURY

861 Braci Eibenschütz w Krakowie

został przeniesiony do „Szarej kamienicy“ ul. Sienna 1, tuż przy Rynku gł., poleca do ciągnienia 1 sierpnia b. r.

Losy tureckie 400 fr.

w gotówce po kursie dziennym lub na spłaty miesięczne po 8 K. z prawem gry już po złożeniu pierwszej raty. Losy te mają 6 losowań rocznie, główna wygrana

400.000 i 200.000 franków.

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny.

przez MICHAŁA ZEVACO.

303 (Ciąg dalszy).

Przypatrzmy się tym trzem niewiastom, które dzieliła głucha nienawiść.

W oczach Maryi de Croixmart, Floryssa była panną de Roncherolles t. j. córką zbrodniarza, który zabił w niej wszystko w życiu: miłość, szczęście, nadzieję. Roncherolles to synonim cierpienia i życia pełnego rozpaczy i ciągłych łez. Roncherolles — to nienawiść, która zatruwa jej serce. Jakkolwiek Marya zwyciężyła swoje uczucia i zaopiekowała się Florą, a nawet mimowolnie odczuwała dla niej wiele litości i współczucia — jednak nie mogła zapomnieć, że była panną Roncherolles!

Floryssa zaś rozumiała, że Myrta nie była siostrą Rębacza, nie można oszukać oczu kochanki.

Biedna Myrta miała we Floryssie szczęśliwą rywalkę. Nie miała wątpliwości, że jej Królewicz oddał swe serce niepodzielnie.

— Myrto — powtórzyła Floryssa — musisz mi opowiedzieć, co to się stało?...

Słysząc głos Floryssy, który brzmiał jak cały poemat bólu i odwagi, Marya de Croixmart zadrżała. Spojrzała baczniej na młodą dziewicę: jakże piękną była! Czysta miłość jaśniała na niewinnem białem czole i opromieniała twarzyczkę. Przypatrując się jej z rozkoszą, Marya de Croixmart broniła się ciągle mówiąc:

— Nie, nie! Nie mogę przecie kochać córki Roncherolle'sa, zabójcy Renaud'a, mordercy mego syna!

W tem Myrta podniosła się ruchem gwałtownym i szybkim. Wzrok pałał gorączką. Głos zadrżał gorycza:

— Wiedz zatem pani — rzekła cierpko — że ojciec twój wolny i król mu powrócił władzę wielkiego prefekta!

— A! — wykrzyknęła Floryssa.

Zachwiała się, serce jej zamarło w piersiach; czuła, że traci przytomność. Przywoływała całą siłę woli, aby się nie poddać nieszczęściu.

A Myrta mówiła dalej bezlitośnie:

— Rozumiesz, pani? Nie?... A więc dowiedz się: wielki prefekt i Królewicz-Rębacz spotkali się...

— Och! — jęknęła Floryssa.

— Królewicz mógł był jednym ruchem ręki zapewnić sobie wolność i życie; ale ten ruch zabiłby ojca pani... ojca Floryssy! Czy pani to rozumie?... Więc wielki prefekt kazał związać opryszka i zaprowadzić do Chateletu... Czy pan: teraz rozumie?...

Tu Myrta wybuchnęła płaczem gwałtownym.

Floryssa nie rzekła ni słowa. Z oczu nie popłynęła jej ani jedna łza. Zwróciwszy się do Maryi de Croixmart, powiedziała słodko:

— Żegnaj mi, pani. Dzięki ci za przytułek i opiekę nademną. Wiem, że mnie nie kochasz, ale ja kocham cię serdecznie, bo wiem, że jesteś mu drogą...

Przeszła schody krokiem pewnym, zdecydowanym, tylko wciąż mówiła sobie:

— Przyrzekłam mu wiarę i będę jego żoną. Przyrzekłam umrzeć z nim razem i umrę w tejże co i on sekundzie....

Marya de Croixmart usłyszała zamykające się drzwi. Wówczas ból wielki ścisnął jej serce, uczuła jakby przypływ słodkiej miłości do swej smutnej duszy i wybuchnęła łkaniem:

— Córko moja! Córko! ocal go!...

Przywoławszy całą siłę woli, Marya de Croixmart uspokoiła się trochę. Dziwiła się też, skąd doznaje uczuć podobnych? Od tak już dawna oswoiła się z myślą, iż poza straszenmi wspomnieniami nic dla niej nie istnieje, niczego się spodziewać nie może. Serce jej już zamarło, nosiła żałobę po Renaudzie. Siedząc w tym samym fotelu, w którym on niegdyś siadywał, przywoływała sobie jego obraz.

(C. d. n.)

Na Uroczystość M. B. Anielskiej

Księgarnia katolicka Dra Władysława Milkowskiego

w Krakowie, 806

Plac Maryacki 9, tel. 1308

poleca dziełko p. t.

Porcyunkula

czyli skarb łaski serafickiego Św. Ojca Franciszka.

Wydanie drugie powiększone (z obrazkiem). Str. 89, w 32-ce.

Za nadesłaniem kwoty 45 halerzy, w znaczkach pocztowych wysyłka franco.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. a zagraniczne po 9 hal.

Pracownia

252 **tapicerska**

FRANCISZKA KRALIŃSKIEGO

znajduje się obecnie przy ul.

Zacisze l. 10.

Egzaminowany

palacz z dłuższą praktyką potrzebny do palenia wapna. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod Wapienniki Nowy Targ. 884

Służbę 773

za darmo

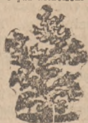
nie daję ale możliwie po niskich cenach biuro „Filipina" Mikołajska 3, I piętro 4- tygodnie na probe

---

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.

WSKAŻE WAM KSIĄŻKA, KTÓRĄ WYSYŁAM BEZPŁATNIE.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na straszny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. lekarze i specyaliści tej chorobie nic poradź nie mogli i wielu z nich nawet uznali chorobę moją za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie miałem, tak dalece że już straciłem prawie nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją, że wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek, który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiące cierpiących na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.



Z powodu: aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią gotów jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane, jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, i nazwisko i pełny adres na 5 hal. kartce i odeślijcie pod następującym adresem: M. E. Trayser, No. 160 Banger, Shoe Lane. London E. C. England. 225

WYRÓB KRAKOWSKI

Doskonałe pokrycie dachów



Lekkie, trwałe, ale wymaga nigdy reparacyi.

Najwyższy stopień ogniotrwałości.

ASBIT

łupek asbestowy

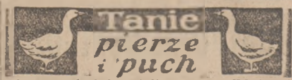
odporny na wiatry i zmiany powietrza.

FABRYKA ŁUPKU ASBESTOWEGO „ASBIT"

Spółka z ograniczoną poręką

KRAKÓW. Fabryka: ul. Starowiślna 89. Biuro centr. ul. Starowiślna 48.

737 **Telefon Nr. 2105.**



1 kg. **szarych** skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, **półbiałych** pierwszej jakości K 2·80, **białych** K 4·—, **pierwszej jakości** miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. — **Puch** szary K 6·—, 7·—, **biały** najlepszy K 10·—, **puch z piersi** K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). **Pierzyna** około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym **pierzem** K 16·—. **półpuchem** K 20·—, **puchem** K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·— 14·—, 16·—. **Poduszka** K 3·—, 3·50, 4·—. **Pierzyny wielkości** 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. **Poduszki o wielkości** 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. **Piernaty** z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13·— i 15·— przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości **Max Berger w Deschenitz Nr. 198 a** (Czeski las). **Niemaryzy ka, gdyż zamiana** jest dozwolona albo zwracam **pieniądze**. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzaji pościeli za darmo. 865

284

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków. Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach mianowicie na wybielaniu piegów. Ten sposób postępowania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystarczy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracyi piegi występują ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć piegi zupełnie można tylko zapomocą tak zw. „Santo-Creme". Twarz należy natrzeć tym kremem i następnie zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi zupełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, rumianobiałą. Krem ten sporządzony jest pod kierunkiem prof. uniwersytetu dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedynym pod gwarancyą, skutecznie działającym środkiem, przy tem zupełnie nieszkodliwym. Pudełko jedno wystarczy. Cena kor. 2·50, poczta kor. 2·80 franko. Zamówić za zaliczką lub poprz. nadesłaniem gotówki: w markach poczt. lub przekazem.

J. KUKLA, Praga, ul. Perlowa 35.

Na wszystkie bez wyjątku pisma codzienne

miejscowe, zamiejscowe, zagraniczne, tygodniki, pisma humorystyczne, ilustracye artystyczne, mody, żurnale, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Kupczyka

KRAKÓW, UL. JAGIELLOŃSKA L. 7.

Ogłoszenia do wszystkich pism po cenach umieszczonych w nagłówkach.

Listy bez załączonej marki pocztowej pozostaną bez odpowiedzi.

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor: Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.